

ANNA KEMNITZ

## Doświadczenie Kościoła w Kazachstanie

---

The Experience of the Church in Kazakhstan

Młodzież z Akademickiego Koła Misjologicznego działającego przy Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu miała możliwość uczestnictwa w projekcie „Doświadczenie misyjne – Kazachstan 2007”. Była to pierwsza tego typu inicjatywa zorganizowana w ramach działalności AKM. Pomysłodawczynią idei była s. Elżbieta Sołtysik ze Zgromadzenia Sióstr Świętego Piotra Klawera. Celem wyjazdu było zdobycie doświadczenia z zakresu działalności misyjnej. W projekcie wraz z Siostrą wzięło udział 6 osób z grona młodzieży. Do Kazachstanu pojechaliśmy na zaproszenie arcybiskupa Astany, ks. Tomasza Pety. Przez miesiąc: od 17 lipca do 17 sierpnia doświadczaliśmy rzeczywistości Kościoła w Kazachstanie.

### PRZYGOTOWANIA DO WYJAZDU

Wyprawa była poprzedzona dwumiesięcznym przygotowaniem. Spotykaliśmy się dwa razy w tygodniu w domu sióstr klawerianek, ucząc się języka rosyjskiego, ze szczególnym uwzględnieniem modlitwy. Nasze lekcje nie ograniczały się wyłącznie do nauki języka. Monika Nowak która prowadziła zajęcia, miała doświadczenie misyjne Kościoła na Wschodzie. Dlatego też w nasze spotkania włączała elementy związane z działalnością misjonarzy, kulturą i mentalnością ludzi Wschodu, udzielając nam wielu cennych uwag i wskazówek. Wspólnie spędzany czas służył również integracji grupy i omawianiu wielu kwestii organizacyjnych. Istotnym elementem naszych przygotowań do wyjazdu były animacje misyjne, które prowadziliśmy w parafiach Archidiecezji Poznańskiej. Uczestniczyliśmy wówczas czynnie w Mszach świętych, biorąc udział w liturgii słowa.

Siostra Elżbieta głosiła prelekcje o działalności misyjnej, informując o naszych planach wyjazdowych. Młodzież prowadziła prezentacje związane również z tą tematyką. Animacje były połączone ze zbiórką funduszy na nasz wyjazd i na Kościół w Kazachstanie. Niejednokrotnie zdarzało się, że po naszych prezentacjach podchodzili do nas ludzie związani w jakiś sposób z Kazachstanem i dzielili się swoimi przeżyciami. Elementem poprzedzającym realizację projektu był również nadany przez katolickie Radio Emaus program poświęcony naszemu wyjazdowi.

### KOŚCIÓŁ KATOLICKI NA TERENIE KAZACHSTANU

Historia chrześcijan na terenie obecnego Kazachstanu sięga już III wieku<sup>1</sup>. W ciągu pierwszego tysiąclecia w południowej części kraju rozwinęło się i rozpowszechniło chrześcijaństwo nestoriańskie. Początek katolickiej działalności misyjnej na terenach Azji Centralnej datuje się na pierwszą połowę wieku XIII. Wówczas głoszenie Ewangelii w tym rejonie podjęli franciszkanie i dominikanie, z przeważającą liczbą tych pierwszych. Żywy rozwój chrześcijaństwa sprawił, że na początku XIV wieku na terenie Dalekiego Wschodu istniało 31 diecezji misyjnych.

Jednak wraz ze wzrostem znaczenia islamu rozpoczęły się prześladowania chrześcijan. Skutkiem tego w 1340 roku stracono ostatniego średniowiecznego biskupa katolickiego, pracującego na terenie obecnego Kazachstanu, franciszkanina Ryszarda de Bourgone. Dopiero w XVIII wieku, po podbiciu kraju przez Rosję, chrześcijaństwo zaczęło na nowo odżywać. Wśród napływającej ludności byli także katolicy. Jednak największy rozwój katolicyzmu jest związany z masowymi deportacjami na stepy kazachstańskiej ziemi ludności różnych narodów m.in. Niemców, Polaków, Ukraińców, Litwinów, Łotyszy. Wielu z nich było katolikami<sup>2</sup>.

Przełomowym dla całego państwa był rok 1991 – ogłoszenie niepodległości Kazachstanu. Papież Jan Paweł II, po przeszło 6 wiekach, jakie minęły od wspomnianej śmierci biskupa de Bourgone, obdarzył ziemię Kazachstanu nowym biskupem. Mianował wówczas bpa Jana Lengę Administratorem Apostolskim w Karagandzie. Już rok później nawiązano kontakty dyplomatyczne ze Stolicą Apostolską. W 1994 roku nuncjuszem apostolskim został abp Marian Oleś, a obecnie funkcję tę sprawuje abp Józef Wesołowski. W 1998 roku podpisano

---

<sup>1</sup> F. Jabłoński, *Wkład kapłanów w ewangelizację misyjną Kazachstanu w świetle adhortacji apostolskiej 'Ecclesia in Asia'*, w: *Nowy kontekst misji ad gentes*, „Studia i Materiały Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego”, Katowice 2005.

<sup>2</sup> T. Peta, *Kościół Katolicki w Kazachstanie i w Azji Centralnej*, w: *Nowy kontekst misji ad gentes*, „Studia i Materiały Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego”, Katowice 2005, s. 52.

konkordat między Republiką Kazachstanu a Watykanem. Od tego roku działa Wyższe Seminarium Duchowne pw. Maryi Królowej Kościoła w Karagandzie. Podczas naszego pobytu mieliśmy okazję poznać seminarzystów, którzy odbywali letnie praktyki w parafii w Astanie.

Obecna struktura Kościoła katolickiego w Kazachstanie zawdzięcza swój kształt reorganizacji, jakiej dokonał Jan Paweł II w 2003 roku. Powstała wtedy metropolia składająca się z archidiecezji Świętej Maryi w Astanie, diecezji karagandyjskiej, diecezji Przenajświętszej Trójcy w Ałma-Acie oraz Administratury Apostolskiej w Atrau<sup>3</sup>. Na czele metropolii stanął arcybiskup Tomasz Peta.

Kazachstan jest krajem etnicznie bardzo zróżnicowanym. Zamieszkuje go ludność ponad 120 narodowości. Jeśli chodzi o strukturę wyznaniową to największą grupę stanowią muzułmanie – około 50%, na drugim miejscu są wyznawcy prawosławia. Kościół katolicki liczy około 250 tys. wiernych, co stanowi zaledwie 2% ludność państwa. Katolicy to głównie zesłańcy i ich potomkowie.

### ZESŁAŃCY I CZASY PRZEŚLADOWAŃ

Istotny odsetek Kościoła katolickiego w Kazachstanie stanowi ludność pochodzenia polskiego, gdyż na przestrzeni wieków ziemie Kazachstanu były miejscem zsyłek tysięcy naszych rodaków. Pierwsi polscy zesłańcy trafili tam już w XVIII wieku. Kolejni w XIX wieku, jako represjonowani uczestnicy powstania listopadowego w 1831 roku i styczniowego w 1863 roku. Wielka fala deportacji nastąpiła w latach 30. wieku XX. Wówczas to na rozkaz Stalina z terenów zachodniej Ukrainy i Białorusi wywieziono co najmniej 250 tys. polskich obywateli. Wielu z nich nie przetrwało ciężkich warunków klimatycznych. Z tej grupy zesłanych przeżyło zaledwie 100 tysięcy osób.

Spora ludności polskiej deportowano na tereny kazachstańskie także w latach 1940-1941. Większość z nich została jednak repatriowana do Polski po II wojnie światowej. Obecnie Polonię w Kazachstanie stanowią głównie wywiezieni w latach 30. ubiegłego wieku z Ukrainy i Białorusi oraz potomkowie deportowanych z Wołynia i Podola pod koniec XVIII wieku<sup>4</sup>.

Będąc w Kazachstanie mieliśmy niejednokrotnie okazję spotkać naszych rodaków, którzy jeszcze pamiętają okrutne czasy deportacji. Często ze wzruszeniem i ze łzami w oczach rozmawiali z nami, otwarcie i z dumą mówiąc, że są Polakami, choć wielu z nich nie zna już języka polskiego. Opowiadali nam pełne cierpienia historie swojego życia. Większość z tych osób była deportowana z rodzicami jako małe dzieci lub rodziła się tam tuż po przyjeździe ich rodziców do

<sup>3</sup> Tamże.

<sup>4</sup> P. Grochmalski, *Kazachstan – studium politologiczne*, Toruń 2006, s. 252-258.

Kazachstanu. Opowiadali jak byli wywożeni w pusty step. Tam ich zostawiano i musieli sobie sami radzić. Zakładali wioski od podstaw, żyli w niewyobrażalnie ciężkich warunkach, wielu z nich nie przetrwało. W Kazachstanie często na cmentarnych bramach widnieje rok 1936, symbol okrutnego losu naszych rodaków. Właśnie cmentarze były dla zesłańców centrami sakralnymi i miejscem spotkań w niedziele i święta. Groby najbliższych wiązały przesiedleńców z ziemią kazachską<sup>5</sup>. Historie, które słyszeliśmy dotyczyły tysięcy Polaków, niektórzy z nich wydali swoje wspomnienia. Oto jak opisuje swoje przeżycia jeden z nich: *Byłem jednym z tysięcy dzieci zabranych drugim transportem. Miałem 9 lat, moja chora na serce matka 40. Grupa zesłańców, z którą nas połączono, składała się z około tysiąca osób. Wylądowano nas w pustym, wyżarzonym słońcem, żwirowatym stepie, przy maszcie z czerwoną flagą i stosie dykty, belek oraz brezentu. Prawie same kobiety i dzieci. Osobnik sprawujący funkcję naczelnika zebrał wszystkich i powiedział, że przyjechaliśmy tu, aby pracować i umrzeć. Kto będzie pracował lepiej pożyje dłużej<sup>6</sup>.*

Tereny Kazachstanu na przestrzeni lat były miejscem wielu cierpień i zbrodni. W czasach komunistycznych cały kraj był poddany intensywnej ateizacji. Wyznawcy wszystkich religii byli prześladowani. Kościoły katolickie zostały zniszczone, zachował się tylko jeden w Pietropawłowsku. Ludzie często opowiadali nam, jak potajemnie spotykali się w domach i przy zasłoniętych oknach modlili się. Właśnie wiara i modlitwa dawała im duchowe siły, by przetrwać te okrutne czasy. W tym okresie godne podkreślenia było zaangażowanie i praca duchownych katolickich. Przez swą działalność, głównie prowadzoną nielegalnie, byli represjonowani i więzieni w łagrach.

Arcybiskup Peta i inni księża opowiadali nam o wielu odważnych kapłanach. Wymienię tu choćby księży: Władysława Bukowieckiego (1904-1974), Bronisława Rzepeckiego (1906-1973), Józefa Kuczyńskiego (1904-1982) i ojca Serafina Kaszuba (1910-1977). Należy także wspomnieć o dwóch przedstawicielach kościoła greko-katolickiego, który również istnieje w Kazachstanie, arcybiskupie Nikicie Budka i Aleksym Zaryćkyj. Zostali oni beatyfikowani przez Jana Pawła II w 2001 roku<sup>7</sup>. Pamięć o tych, którzy w czasach prześladowań ofiarnie pełnili swoją posługę, jest ciągle żywa wśród ludzi mieszkających w Kazachstanie. Jeden z księży pracujących w Astanie powiedział nam, że dzięki ich męczeńskiej ofierze, oni teraz mogą pracować w Kazachstanie, a Kościół katolicki może się rozwijać.

Na terenie obecnego Kazachstanu znajdował się również największy na obszarze byłego ZSSR koncentracyjny obóz dla kobiet w Malinówce. Były tam

---

<sup>5</sup> *Kazachstan: historia, społeczeństwo, polityka*, red. T. Bodio, K.A. Wojtaszczyk, Warszawa 2000, s. 63.

<sup>6</sup> K. Obuchowski, *Zesłanie i zesłańcy*, w: *Polacy na zesłaniu*, Poznań 2000, s. 13.

<sup>7</sup> T. Peta, dz. cyt., s. 52.

zsyłane przede wszystkim żony więźniów politycznych. Z arcybiskupem Peta mieliśmy okazję nawiedzić to miejsce zbrodni i zobaczyć nowo otwarte muzeum poświęcone pamięci ofiar.

### POBYT W ASTANIE I TAJYNSZY

Pierwsze dwa tygodnie spędziliśmy w stolicy kraju Astanie, bardzo nowoczesnym i bogatym mieście. Istnieje ogromny kontrast między stolicą a pozostałą częścią kraju. W Astanie gościliśmy u arcybiskupa Tomasza Pety, poznaliśmy też innych księży pracujących w parafii katedralnej. Mogliśmy zaznajomić się z ich posługą i problemami, z jakimi spotykają się na co dzień. Mieliśmy również sposobność przekonania się, jak zróżnicowane pod względem kulturowym i religijnym jest społeczeństwo kazachskie. W stolicy kraju, pośród wysokich biurowców i budynków państwowych, wznoszą się liczne obiekty sakralne największych religii świata. Już w pierwszym dniu naszego pobytu wraz z księdzem arcybiskupem nawiedziliśmy nowy meczet, a kilka dni później gościliśmy w cerkwi. Zarówno ze strony imama jak i batiuszki spotkaliśmy się z uprzejmością i otwartością. Poprzez takie wizyty mogliśmy sami doświadczyć rzeczywistości dialogu zarówno w wymiarze ekumenicznym, jak i międzyreligijnym. Arcybiskup Peta bardzo dba o utrzymanie dobrych stosunków z przedstawicielami innych wyznań i religii. Dzięki uprzejmości arcybiskupa Pety mieliśmy także możliwość towarzyszenia mu podczas pełnienia posługi w parafiach znajdujących się poza stolicą, na wsiach i w małych miasteczkach położonych wśród stepów.

W trakcie wizyty w parafii katedralnej doświadczyliśmy, jak bardzo katolicy w Kazachstanie są wierni modlitwie. W katedrze w Astanie trwa wieczysta adoracja Najświętszego Sakramentu. Ludzie z całej archidiecezji przemierzają setki kilometrów, żeby choć przez kilka godzin wziąć udział w adoracji. Wspomnę, że najdalsza parafia znajduje się w odległości 850 km od Astany. Wieczysta adoracja w stolicy jest owocem wizyty papieża Jana Pawła II w 2001 roku. Wydarzenie to miało wyjątkowy wymiar. Na spotkanie z papieżem przyszli nie tylko katolicy, ale i muzułmanie. Papież został także bardzo życzliwie przyjęty przez najwyższe władze kraju<sup>8</sup>. Jego pielgrzymka dla katolików żyjących w Kazachstanie miała szczególne znaczenie, a pamięć o niej oraz jej owoce trwają i są widzialne w wielu miejscach.

Kolejnym etapem naszej wizyty w Kazachstanie był tygodniowy pobyt w Tajynsży, kilkunastotysięcznym miasteczku w północnej części kraju. Proboszczem tamtejszej parafii katolickiej pw. Świętej Rodziny jest ksiądz Jarosław Foltyniewicz, który posługuje również ludności z okolicznych wiosek. Znaczną

<sup>8</sup> P. Grochmalski, dz. cyt., s. 267-268.

część mieszkańców Tajynszy stanowią potomkowie zesłańców. W latach 1936-1940 Tajynsza była ostatnią stacją kolejową, na której wysadzano zesłańców i pozostawiano ich w stepie. Mogliśmy się o tym przekonać tuż po naszym przyjeździe. Otóż na stacji znajduje się niedawno odsłonięta tablica z napisem w trzech językach; rosyjskim, kazachskim i polskim, wyrażająca wdzięczność dla tamtejszej ludności, która pomogła przetrwać przesiedleńcom. Tajynsza również odzwierciedla różnorodność religijną Kazachstanu. Na jednej ulicy znajduje się cerkiew prawosławna, meczet i synagoga, a przy cmentarzu, na którym spoczywają prawosławni i katolicy, znajdują się grobowce muzułmańskie.

W czasie naszego pobytu w tym mieście zaangażowaliśmy się w prowadzenie kolonii dla dzieci, które ks. Foltyniewicz zorganizował przy parafii. Pod naszą opieką było około trzydzieścioro dzieci, głównie pochodzenia polskiego, niemieckiego, ukraińskiego bądź rosyjskiego. Dla wielu z nich kolonie były pierwszym bliższym zetknięciem się z życiem Kościoła.

#### SPOTKANIE MŁODYCH Z AZJI CENTRALNEJ W OZORNOJE

Ostatnim etapem naszej wyprawy było małe miasteczko na północy Kazachstanu Ozornoje. W świadomości katolików mieszkających w Kazachstanie miejsce to posiada szczególną wartość. Mieści się tam narodowe Sanktuarium Maryi Królowej Pokoju. Korzenie, z których wyrasta, sięgają czasów II wojny światowej, a dokładnie 1941 roku. Wówczas, jak głoszają podania, zima była bardzo sroga i mieszkańcom wsi groził głód. Ludzie zaczęli się modlić do Maryi, prosząc o ratunek. Wkrótce śniegi zaczęły topnieć i powstało jezioro, które w ciągu trzech dni zappełniło się rybami. Uchroniło to przed śmiercią głodową nie tylko mieszkańców Ozornoje, ale i pobliskich wiosek. Zdarzenie to przypadło w święto Zwiastowania NMP 25 marca, a ludzie uznali je za cudowne. Od tamtego momentu datuje się w Ozornoje szczególny kult oddawany Matce Bożej. Dziś znaczenie tego miejsca sukcesywnie wzrasta. Arcybiskup Peta bardzo dba o rozwój sanktuarium. Zanim został biskupem, był proboszczem właśnie w Ozornoje. Obecnie posługuje tam kilka zgromadzeń zakonnych: służebniczki, na wiosnę tego roku przyjechały również trzy karmelitanki z Częstochowy, które zakładają dom zakonny. Także od jesieni zeszłego roku posługują tam benedyktyni ze Szwajcarii, którzy właśnie kończą budowę nowego klasztoru.

Nasz pobyt w Ozornoje był związany ze Spotkaniem Młodzieży Katolickiej w dniach 11-15 sierpnia. Takie zloty młodych w Ozornoje są organizowane już od 1999 roku. W tegorocznym spotkaniu po raz pierwszy uczestniczyli młodzi nie tylko z Kazachstanu, ale i z innych krajów Azji Centralnej: Uzbekistanu, Turkmenistanu i Tadżykistanu. Spotkanie Młodych było bardzo dobrze zorganizowane. Zjazd przebiegał pod hasłem „Maryjo – naucz nas miłości”. Wzięło

w nim udział około 450 osób. Wszyscy uczestnicy mogli doświadczyć prawdziwej różnorodności Kościoła. Wspólnoty katolików w krajach, z których przyjechała młodzież, stanowią zdecydowaną mniejszość. Dla przykładu wspólnota kościoła w Turkmenistanie liczy około 100 osób, którym posługuje dwóch kapłanów. Wiara tych młodych ludzi jest świadomym wyborem, wielu z nich nie było nawet ochrzczonych, byli w trakcie przygotowań do przyjęcia tego sakramentu.

Spotkanie Młodych miało ściśle określony program. Każdy dzień rozpoczynał się poranną modlitwą w Kościele parafialnym. Następnie, po wspólnym śniadaniu, braliśmy udział w konferencjach związanych głównie z tematyką małżeństwa, głoszonych przez Jo Croissant ze Wspólnoty Błogosławieństw oraz ojca Rolanda Jaquenoud. Po konferencjach były spotkania w małych grupach dyskusyjnych, w których rozwijaliśmy zagadnienia poruszane podczas wykładów. Międzynarodowy skład każdej grupy uświadamiał nam, jak piękna w swej różnorodności może być nasza wspólna wiara. Oczywiście punktem centralnym każdego dnia była Eucharystia.

Odbyliśmy pieszą pielgrzymkę na Wołyńską Sopkę oddaloną 12 kilometrów od Ozornoje. Znajduje się tam kilkumetrowy krzyż upamiętniający ofiary prześladowań komunistycznych. Nasza pielgrzymka miała formę procesji: na początku szedł kapłan z Najświętszym Sakramentem, a za nim modląca się i śpiewająca młodzież. Na miejscu wzięliśmy udział w drodze krzyżowej, której piękną inscenizację przygotowała młodzież z Kazachstanu. Pielgrzymowaliśmy także nad jezioro osławione cudem, gdzie znajduje się Figura Matki Bożej z rybami. Warto zauważyć, że figurka została poświęcona przez Jana Pawła II podczas jego pobytu w Poznaniu w 1997 roku. Pielgrzymka miała charakter maryjny, całą drogę odmawialiśmy różaniec. Mszę świętą kończącą spotkanie młodych koncelebrował wysłannik papieski, abp Stanisław Ryłko, który podziękował młodzieży za wkład w rozwój wiary w Azji Centralnej.

\*

Do Polski wróciliśmy pełni nowych doświadczeń. Poznaliśmy wielu wspaniałych ludzi, wśród nich osoby zakonne i kapłanów, którzy z oddaniem i mądrością służą Kościołowi w Azji Centralnej. Pobyt w Kazachstanie był dla nas także czasem doświadczenia żywej wiary w tak różnych i odległych miejscach na świecie. Pomyślna realizacja projektu otwiera możliwości kontynuowania idei i organizacji kolejnych wyjazdów umożliwiających młodym zdobycie doświadczenia misyjnego.